

KURYER LITEWSKI

Wilnie w Poniedziałek dnia 10 Września r. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sankt-petersburskich jest dnia 1 września:

We czwartek d. 30 sierpnia, w dzień ś. Alexandra-Newskiego, Wysokich imienin Najjaśniejszego CESARZA JEGOMOŚCI, Wielkiego Xiążęcia ALEXANDRA i orderu ś. Alexandra-Newskiego, Przenaywielebniejszy Metropolita, na czele przedniejszego duchowieństwa stolicy, z kościoła katedralnego Najświętszej Panny Kazańskiej, udał się w processyi do kościoła ś. Alexandra-Newskiego, gdzie Najjaśniejsze Cesarzowe, ELŻBIETA i MARYA z wielkim uduły się orszakami dla słuchania mszy ś. We wszystkich kościołach śpiewane było *Te Deum*. W pałacu tauryckim był wielki obiad. Wieczorem miasto zostało oświecone. (z *Cons. Impart.*)

Podług gazety sankt-petersburskiej, CESARZ JEGOMOŚĆ, d. 18 sierpnia o godzinie 5 wieczorem przejeżdżał przez *Somińską Przystań*; skąd przez stacyą *Oksutyń*, na nocleg stanął we wsi *Suminie*, w powiecie mołozkim, a d. 20 o południu przybył szczęśliwie do *Mołogi*, powitany okrzykami radośnego ludu, *ura!* NAYJAŚNIEJSZY PAN u rogatki spotkany był przez Horodniczego, a przed domem, dla JEGO CESARSKIEY MOŚCI przygotowanym, przez Marszałka powiatowego z urzędnikami i znacznymi obywatelami miast, z pomiędzy których w miasto *Buszkow*, ofiarował Najjaśniejszemu Panu chleb i sól. W domu tego *Buszkowa*, CESARZ JEGOMOŚĆ zatrzymał się i miał śniadanie, po którym z łaskawą uprzejmością przyjmował raczył urzędników, przedstawianych przez Marszałka, któremu, tudzież sprawnikowi zaodznaczające się urządzenie dróg w powiecie, a Horodniczemu za porządek i czystość w mieście, raczył oświadczyć Wysokie swe zadowolenie; familiją Głowy *Buszkowa* udarować raczył, żonę brylantowym pierścieniem, a dwie córki fermoarami. Po południu o godzinie 2rey, w pożądanym stanie zdrowia, udał się NAYJAŚNIEJSZY PAN w dalszą drogę traktem do *Rybńska*. Lud tłumnie zgromadzony na obizeraym rynku, na ulicach i około domu kupca *Buszkowa*, szybko się przeniósł na brzeg *Wołgi*, przez którą JEGO CESARSKIEY MOŚCI przejeżdżać wypadało, instawicznymi okrzykami *ura!* z serdecznem życzeniem najszcześniejszej podróży i naysłabszego zdrowia, zęgnął MONARCHĘ, Oyca cyczynny. Po wyjeździe CESARZA JEGOMOŚCI, z podziwieniem widzieć można było, jak miasto, wielką ludnością napelnione, zupełnie prawie bezludnem stało się. Wnet za CESARZEM, jedni pieszo, inni jazdą, a naywięcey w łodziach do *Jarostawia* pospieszili, ażeby tam jeszcze mieć szczęście oglądania oblicza Nayłaskawszego MONARCHY.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Jegomość, MIKOŁAY PAWŁOWICZ, d. 21 sierp. przybył do *Ługi*, o godzinie 10 zrana, i po zmianie koni udał się w dalszą drogę do *Porchowa*.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę, MICHAŁ PAWŁOWICZ, d. 19 sierpnia o godzinie 8 zrana przejeżdżał przez *Wielkie-Łuki*, a tegoż dnia o godzinie 2rey z południa przez *Uświaty*, w obu miejscach po zmianie koni, w dalszą udał się podróż do *Brześcia-Litewskiego*.

Przez Naywyższe Ukazy JEGO CESARSKIEY MOŚCI do Rządzącego Senatu;

Data 17 sierpnia. Rangi 7mey klasy *Demi-dow* nayłaskawiey mianowany radcą kolegialnym, i otrzymał rozkaz zostawać w administracyi dróg komunikacyi.

Teyże daty. Będącemu przy dowódcy korpusu oddzielnego sybirskiego, ober-audytowowi 6tey klasy *Kamajewu*, naymłodsze rozkazano sprawować obowiązki prezesa sądu okręgowego omońskiego z rangą radcy kolegialnego.

D. 22 sierpnia. Jarosławski gubernator cywilny, rzeczywisty radca stanu, *Bezobrazow*, w nagrodę gorliwości swey ku służbie i znalezionej przez JEGO CESARSKĄ MOŚĆ porządku, w powierzonyjem gubernii, nayłaskawiey mianowany radcą tajnym.

Kurs sankt-petersburski d. 28 sierp.: dukat hollenski 11 r. 60 kop. Zmiana złota 2 r. 89 kop. Zmiana srebra 2 rub. 71 kop.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygnacyami po 102 procent.

A U S T R Y A:

Wiedeń dnia 31 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dzisiejszy *Dostrzegacz Austriacki* umieścił następujący artykuł: „Gazeta londyńska *Goniec*, wystawiając przegrana stanow hiszpańskich, które całą swoją nadzieję pokładały w *Ballasterosie* i spodziewały się po nim, iż da odsiecz *Kadyksowi*, napisał przy końcu: Chociażby było prawdą, iż zachodzi różność zdań między *Xięciem Angouleme* a rejencją, małobyto nas w niespokojność wprowadziło. Istotnem jest dla Anglii, i każdego porządnego rządu, aby ile można jak nayprędzey dano światu przykład ukarania fakcyi wojskowej, która Króla swego wzięła w niewolę. Zupełnie jest pewnem, iż rejencja usiłowała wszelkimi sposobami, aby się udala za *Xięciem Angouleme*; lecz xiążę ten oświadczył, iż kazalby ją pod strażą wojskową sprowadzić na powrót do *Madrytu*. Gazeta paryzka *Gwiazda* ogłasza tę wiadomość za jedną z hasni korespondenta tey gazety w *Madrycie*, któryby chętnie przy rejeneyi grał rolę małego *Wilsona*, leczby jey do końca nie utrzymał.

P A N S T W O P A P I E Y K I E.

(z Gazety Oester. Beob.)

Gazeta *Diario di Roma*, pod d. 20 sierpnia, zawiera szczegóły o śmierci, rano tego dnia zaszłej, Jego Świątobliwości *Piusa VII.*

„Dopełniamy smutnego obowiązku, donosząc o zeyściu z tego świata Jego Świątobliwości. Lubo już nadzwyczajni gońcy, wszędzie roznieśli tę wiadomość, bliższe jednak szczegóły tego smutnego wypadku, z czulością zawsze będą przyjęte.

Od upadnienia, które zdarzyło się 6 lipca, leżenie Oyca ś. szło tak pomyślnie, iż nie można było powątpiwać o jego wyzdrowieniu. Lecz w nocy dnia 15 sierpnia osłabienie sił zrobiło się tak zatrważające, iż lekarze utracili nadzieję, przedłużenia sztuką swoją dni tak drogiej. Choroba dnia 16 i 17 wzmagala się, a dnia 18 rano, dostojny chory przyjął nayświętszą komuniją, jako ostatni posiłek na podróż do wieczności.

„Sekretarz stanu Kardynał *Consalvi*, uwiadomił o tem kardynała dyakona świętego kolegium i kardynała wikarego. Również, kardynał *Consal-*

vi, jako 1szy z kardynałów, wyniesionych przez *Piusa VII*, od czasu zajęcia przez niego papieskiej stolicy, doniosł o tem kollegium kardynałów, które potem udało się do pałacu kwirynalnego, dla powzięcia dokładniejszej wiadomości o stanie Oyca ś.

Kardynał *della Genga*, jako wikaryusz Rzymski, uwiadomił kościoły patryarchalne, laterański, watykański, i liberyański, nie mniej kościoł farny śś. *Wincentego* i *Anastazyusza* z *Trevi* (fara Jego Świątobliwości), ażeby Przenajświętszy Sakrament wystawiły za zdrowie Papieża.

Dnia 19 rano Jego Świątobliwość przyjął ostatnie pomazanie z rąk Wielkiego Penitencyaryusza, kardynała *Kastiglioni*, przy tym ś. obrzędzie, jak pierwsi przy udzieleniu wiatyku obecni byli trzy kardynałowie pałacowi *Galesi*, *Bertaselli* i *Consalvi*, poczem kardynał wikaryusz zalecił klerowi modły, *Pro infirmo Pontifice morti proximo*. (za chorego Papieża blizkiego śmierci).

Po długim, ale bardzo łagodnem, konaniu, przy którym, wyż. rzeczeni kardynałowie pałacowi i wielki Penitencyaryusz obecnymi byli, i za zbawienie duszy jego zwyczajne modlitwy kościelne odprawiali, Oyciec ś. d. 20 sierpnia rano o 6tej godzinie (10¹/₂ podług zegarów włoskich) oddał duszę w ręce swojego Stwórcy, z największym zasmuceniem całego chrześcijańskiego kościoła, i powszechnym żalem miasta Rzymu, którego mieszkańcy pod czas choroby jego, najezułsze dowody uszanowania i poświęcenia się dla Oyca ś. okazywali.

„Zgon jego, równie w rzymskim, jako i zagranicznych krajach, opłakiwany będzie; jego pamiętne i madre rzady stanął się i w następnych wiekach obfitą historji materją. Przestajemy na umieszczeniu tu, iż narodził się r. 1742 miesiąca sierpnia 14 d. w *Cesenie*, z rodziców Hrabiego *Scypiona Chiaramonti* i Hrabiny *Johanny* z domu *Ghini*; na chrzcie ś. odebrał imiona *Barnaba Ludwik*, do którego później w roku 16tym swojego życia, wstępując do zakonu benedyktynów kassynieńskich Panny *Maryi Cesenskiej*, przydane miał jeszcze, *Jerzy Barnabasz*. Przybywszy później do Rzymu, w klasztorze ś. *Pawła* poświęcił się nauce filozofii i teologii, potem obrany kanonikiem, wydał publiczny examen w kościele ś. *Kalixta*. Później w *Parmie* uczył filozofii, a przez 9 lat w Rzymie teologii, i był w swym zakonie zaszczycony rozmaitemi dostojenstwami.

Dnia 16 grudnia *Pius VI* mianował go biskupem *Tivoli*, d. 14 lutego 1785 przeniesiony został na biskupstwo *Imolańskie*, i mianowany kardynałem.

„Dnia 14 marca 1800 roku wyniesiony został na stolicę papieżką, rządził kościołem przez lat 23, 5 miesięcy i dni 6. Zakończył życie mając wieku lat 81 i dni 6.

Gazeta *Diario di Roma*, umieściła poniższe opisanie obchodu żałobnego w Rzymie przez trzy dni pierwsze po śmierci Oyca ś.:

Jak tylko kardynał *Camerlengo*, *Pacca*, uwiadomiony został o zgonie papieżkim, wnet zwołał trybunał izby apostolskiej, i udał się z nim dnia 20 około godziny 10 ranney do pałacu kwirynalnego. Wszedłszy do pokoju Jego Świątobliwości upadł na ziemię, modlił się za dostojnego umarłego, i wodą go święconą pokropił. Potym wstał i zbliżył się do ciała dla potwierdzenia, że tak jest: tym celem dwaj jego assystenci odkryli oblicze zmarłego. Potym przystąpił kardynał do łóżka i przyjął z rąk *Maestro di Camera* pierścień rybacki, co wszystko zapisano do protokołu i przez notaryusza izby odczytano. Potem kardynał z gwardyą szwajcarską, udał się na powrót do swego pałacu, gdzie wnet, *Chierici di Camera*, lossem przeznaczeni zostali do różnych posług w pałacu kwirynalskim, przez czas zostawania w nim zwłok Oyca ś.

„Skoro tylko kardynał uwiadomił senatora Rzymu o zgonie Oyca ś., wnet wielki dzwon Kapitolium, a za nim wszystkie inne, na rozkaz kardynała wikaryusza, obwieściły mieszkańcom stolicy zgon Głowy Kościoła.

Senat rzymski zgromadził potem milicyą kapitolijną, zwołał urzędników policyjnych, okręgów *Campiteli* i *Ponte*, i wydał rozkaz półkownikowi rzeczoney milicyi, aby utworzył więzienia nowe i kapitolijńskie, gdzie za małe wykroczenia uwięzieni siedzieli.

„Dnia 20 wieczorem kardynał *della Somaglia*, dziekan świętego kollegium, zwołał zgromadzenie naczelników trzech różnych stopni zgromadzenia kardynałów (biskupów, prezbiterów, dyakonów). Z kardynałem *Camerlengo* (jako naczelnikiem kardynałów biskupów), który w czasie osierocenia papieżkiej stolicy na wszystkich kongregacyach bywa obecny, znajdował się kardynał *Fesch*, jako naczelnik kardynałów prezbiterów, *Consalvi*, kardynałów dyakonów, i kardynał *Mazio*, sekretarz ś. kollegium.

„*Patres poenitentarii* kościoła watykańskiego ciągle znajdowali się przy ciele Papieża i odprawiali zwyczajne modlitwy.

„Dnia 21 rano, po upłynionych 24rech godzinach, nabalsamowano ciało, a po południu wystawiono, w jednym z pokojów pałacu kwirynalnego na łóżu paradnym pod baldakinem. Ludowi dozwolony był wstęp do żałobnego pokoju, dla złożenia Naczelnemu Pasterzowi hołdu żałości i uszanowania.

Tegoż poranku zebrało się nadzwyczajne zgromadzenie w pałacu kwirynalnym, na którym wszyscy kardynałowie znajdujący się w Rzymie byli obecni. Na tem zgromadzeniu prawie jednomyślnie postanowiono, ażeby zwołano *Conclave* w rzeczonym pałacu.

„Ciało Oyca ś. wystawione było przez dzień 22 i następny. Po południu przeniesiono uroczystie serce Jego Świątobliwości do kościoła farnego ś. *Wincentego* i *Anastazyusza* (parafia papieżka), i gdzie przyjęte zostało u drzwi przez tamecznego proboszcza z duchowieństwem. O godzinie 8 wieczorem nastąpiło wyniesienie zwłok, ze zwyczajnym orszakiem i obrzędami z pałacu kwirynalnego do Watikanu, gdzie w papieżki ornat ubrane, złożone zostały w kaplicy *Sixtusa*. Wyż. rzeczeni *Patres Poenitentarii* modlili się przez całą noc, a oddział papieżkiej gwardyi szlacheckiej straż trzymał.

FRANCYA.

Paryż, dnia 29 sierpnia

(z *Gazety Warszawskiej*.)

W dzień ś. *Ludwika* Król Jmć podarował wielkie dzieło o Egipcie kilku jenerałom, urzędnikom i uczonym; dostały je także biblioteki dobrych miast *Cambray* i *Abbeville*. Tegoż dnia rozdano nagrody za cnotliwe życie. Wiecej było ubiegających się o nie, aniżeli o nagrody akademickie za uczone rozprawy, i zdumiewano się nad ogromną liczbą cnotliwych w *Paryżu*. Lecz z kilkuset takich, którzy się zgłosili, 5ciu tylko uznano godnymi nagrody. *Piotr Becard*, 68mioletni starzec, otrzymał złoty medal wartości 1,500 franków, za to, iż Panią *Chavignac*, którą rewolucya wyrzuciła z całego majątku, przyjął do siebie, i z jałmużny żywił ją chlebem białym, a siebie czarnym. Gdy ta przyjaciółka jego zachorowała, przez 5 miesięcy siedział co noc przy niej nie spijając, dopóki sąsiadka nie pożyczyła mu materaca. Pani *Chavignac* miała wielkie chimery, i często czyniła niesprawiedliwe wyrzuty dobrodziejowi swemu. Na nie atoli nie zważał, i po jej śmierci ostatnie 5 franków zaniósł xiedzu na mszę ś., i na grobie jej postawił krzyż, który sam nożem zrobił. Prosty ten opis rozrzewnił całe zgromadzenie. Cztery inne nagrody, czyli medale, wartości 1,000 franków, otrzymały 4ry ubogie kobiety, za opatrywanie chorych.

Jedna z tutejszych gazet pisze, iż w *Madrycie* rozchodzą się różne wieści o odmianach konstytucyi hiszpańskiej. Mają byż ustanowione dwie izby: jedna wyższa, złożona ze 14stu członków, to jest: 10 biskupów i 3ostu wyższej szlachty; a druga niższa z deputowanych przez lud obranych, z wyłączeniem duchownych, którzy ani

mogą należeć do wyboru, ani byź obranymi. Mówią oraz, iż Król hiszpański jest już zupełnie wolnym; lecz chce zabawić w *Kadyzie*, póki wszystko nie będzie urządzonem wspólnie z Xiążęciem *Angouleme*, naczelnym wodzem wojska francuzkiego, z którym uda się potem do *Madrytu*.

Porucznik *Carnot*, który się pięknie popisał w wojsku, oblegając *Barcellonę*, jest synem zmarłego generała w *Magdeburgu*.

Spadnienie ceny papierów skarbowych francuzkich pochodzi, nie z wiadomości z Hiszpanii, lecz z bankructwa kilku znakomitych bankierów tutejszych.

Kardynałowie *Clermont Tonnere* i *Fare*, wybierają się na *Conclave* do Rzymu.

List z *Perpignan* pod d. 17 b. m. wyraża: „*F. Erguevilliers*, gubernator tutejszy, został uwięziony nazajutrz po przybyciu generała *Donnadieu*, a to z rozkazu generała *Rottenburg*, który dowodzi dywizją. Przyczyną tej kary mają być honory wojskowe, z jakimi przyjął przejeżdżającego generała *Donnadieu*, a które się mu, podług przepisów wyniskowych, nie należały.”

Podczas obchodu imienia królewskich w *Genes*, stojący tam półk artylerji dał fajerwerk na polu marsowem; lecz nieszczęściem skra padła na złożone race, i zapaliła; przez co 29 osób zostało skaleczonemi.

Taż gazeta donosi z *Perpignan* pod d. 19 sierpnia: Onegdaj zrana odebrano tu wiadomość z *Cerdanii*, iż nieprzyjacieli jest w *Berga* i *Baga*, a myśli wkroczyć do *Cerdanii* francuzkiej. *Rojaliści* z *Puycerdy* i *Cerdanii* hiszpańskiej, wysłali swoje rzeczy do *Mont Louis*; tymczasem wojsko francuzkie zajmowało ciągle *Puycerdę*, i transporta posyłano jak zwyczajnie do korpusu trzymającego *Urgel* w zamknięciu. Dnia 12 b. m. przestano strzelać z twierdzy *Urgel* do miasta, i dowódcy pozwolono kupić cukru, kawy i innych rzeczy dla swoich chorých. Nazajutrz zaś zaczęto znowu strzelać z twierdzy. 500 jeńców, których generał *Millans* zabrał wojsku wiary pod *Calaf*, zaprowadzono do *Lerydy*.

Cała znajdujaca się tu artylerja wyszła do *Mont Louis*, dokąd także udadzą się celnicy.

Dnia 31. Marszałek Xiąże *Reggio* przesłał raport o kapitulacji półkownika *Chaleco*, która nastąpiła d. 19 b. m., po żwawey bitwie, zaszley dniem wprzód pod *Puebla del Principe*, między półkownikiem *Rocherdragon*, dowódcą kirysyerów Xięcia *Berry*, a oddziałem 250 jazdy, którym rzeczony półkownik *Chaleco* dowodził. Półkownik ten i podpółkownik *Fellez* uznali rejencję, i oddział swój oddali pod jej rozrządzenie.

W drugim raporcie, pisanym z *Madrytu* d. 25 sierpnia, donosi Xiąże *Reggio*, iż druga dywizya pierwszego korpusu wojska weszła d. 21 b. m. zrana do *Korunny*, gdzie znalazła osadę, złożoną blisko ze 4000 ludzi, oraz znaczną ilość dział, potrzeb wojennych i żywności. Pomiędzy oficerami znajdując się: Generał *Novella*, dowódca twierdzy, *Campillo*, dowódca milicyi z *Bilbao*, i znany dowódca geryllasów *el Pastor*.

Generał dowodzący w 11stej dywizji wojskowej przesłał przez telegraf ministrowi wojny wiadomość z *Bordeaux* pod d. 30 b. m., iż pewny oficer hiszpański, należący do osady w *Urgelu*, opuścił twierdzę ze 48 ludźmi z półku *Lerydy*, i przeszedł na naszą stronę. Generał *Barbot* ma go posłać z tymi ludźmi do *Pau*, z kąd odesłany będzie do Hiszpanii.

Wczorajsza gazeta *Gwiasta* umieściła list prywatny z portu *Santa Maria*, pisany d. 21 b. m., w którym czytamy: Xiąże *Angouleme* był u robotników, którzy przez dwie nocy zrobili przykopy i bez przeszkody posunęli je na 600 sążni. W chwili, kiedy ten list pisać, jesteśmy tylko na wystrzał z pistoletu oddaleniu od twierdzy *Trocadero*. Nieprzyjacieli wysadził na ląd blisko 400 ludzi dla pospucia robot naszym, lecz bagnetem odparty, musiał natychmiast wsiąść znowu na okręty. Podczas bitwy baterie nieprzyjacielskie strzelały do nas nieustannie; ogień dotąd jeszcze nie u-

stał, lecz nie zrzucił nam najmniejszej szkody. Odwaga Xięcia *Angouleme* jest zadziwiająca; w pośród ognia nieprzyjacielskiego obejrzał wszystkie nasze szanice i baterie, z których jedna nosi nazwisko jego. Dziś upływa 3ci dzień z 5ciodniowego spoczynku, który ten Xiąże wojsku pozwolił. W *Kadyzie* panuje wielka niezgoda między wojskiem liniowem a milicyą, z tego najbardziej powodu, iż milicya dostaje codziennie 3 reale i większą porcyą żywności, aniżeli wojsko. W tej chwili przybył tu z *Lisbony* sekretarz tamecznego posła francuzkiego, wyprawiony gońcem.

Nie mamy wiadomości od czwartego korpusu wojska. Zdaje się, iż nieprzyjacieli chce się zamknąć w *Tarragonie*, a przynajmniej za posuwaniem się wojska naszego, cofnął się aż pod mury tej twierdzy. Ustąpił z *Rens*, gdy się dowiedział, iż stoimy w *Valls*. List prywatny wyraża, iż d. 25 b. m. miało się zacząć trzymanie *Tarragony* w zamknięciu. Co się tycze twierdzy *Figueras*, niechęć osady tamecznej wzmacnia się w miarę ubywania żywności. Zmniejszono znowu jej porcyę. Dowódca *San Miguel* lęka się powszechnego powstania, i oświadczył, iż ledwo do końca września utrzymać się potrafi.

Jedna z gazet irlandzkich donosi, iż Pani *Catalani* popłynie do *Mexyku* i dawać będzie koncerta w rzeczypospolitej kolumbijskiej. Wiadomość ta jest zapewne żartem miłośników muzyki w *Dublinie*, którzy nie chcą się podpisywać na drugi koncert Pani *Catalani*.

Dnia 26 b. m. po południu okropna burza zniszczyła kilka gmin w obwodach *Dreux* i *Mantes* a przytęm trąba wodna, nadzwyczajnie wielka, wyrzucała ze środka swego płomień na różne strony, i w przestrzeni półmili kwadratowej wszystko spustoszyła. Grad padał wielkości jaja gołębiego, a kamienie i inne rzeczy, które wicher na kilka tysięcy kroków z sobą porywał, skaleczyły wielu mieszkańców.

Dnia 1 września. Dzisiejszy *Monitor* umieścił następujący list prywatny z portu *Santa Maria* pod d. 22 sierpnia: „Zabieramy się do udarzenia na twierdzę *Trocadero*; wszystkie roboty są ukończone, i trzeba tylko jeszcze zatoczyć dział na baterie. Zdaje się, iż trzeci półk gwardyi będzie miał zaszczyt iść na czele wojska, i sądzą, iż pierwsze uderzenie nastąpi w nocy jutro lub pojutrze. Zapał i niecierpliwość wojska wprawiają w podziwienie; wojsko to pała chęcią, aby sprawa prawości odniosła zwycięstwo tam, gdzie cała potęga i wszystkie usiłowania przywłaszczenia przeciwko prawości, nieczego nie dokazały. Dziś rano zawinęło tu 7 lub 8 okrętów, dla wzmożenia eskadry pod *Kadyzem*; sprowadziły potrzeby wojenne i żywność. Między niemi jest fregata *la Cybele*, na której Pan *Hyde de Neuville* udał się do *Lisbony*; towarzyszyły jej dwie korewety portugalskie, które Król portugalski oddaje pod rozrządzenie nasze.”

W okolicy *Tuy* zabrano w niewclą 29 zbiegłych francuzów, między którymi jest *Gouché*, który należał do spisku *Bertona*, i podpółkownik *Aymar*, dowódca ulanów. Obu tych, wraz z 8 innymi, posłano do generała *Bourke*.

Wczora po południu odprawiły się na polu marsowem coroczne wyścigi konne. Pierwszą nagrodę 1200 franków otrzymał właściciel konia, który przestrzeń 2,052 sążni ubiegł w 5ciu minutach i 58 sekundach. Rozdano oraz drugą taką nagrodę i dwie po 900 fr. W gonitwach tych 3 masztalerzy spadło z koni, i niebezpiecznie się skaleczyło.

HISZPANIA.

Madryt dnia 23 sierpnia.
(z Gazety Warszawskiej.)

Dowódca *Rojalistów Santos-Ladron* donosił rejeneyi z *Timanite* pod d. 8 b. m., iż od dwóch miesięcy mając 1500 ludzi, jest postrachem dla 3000 liberalistów w okolicach *Lerydy* i *Pampeluny*.

Rejeneya tutejsza postanowiła, aby na pamiętkę walecznego poległego Porucznika gwardyi

Goiffieux, przy miesięcznej lustracji, pytano się o niego, a kapitan kompanii ma za niego odpowiadać: *żyje w pamięci mężnych.*

Słychać, iż, nim Stany w *Kadyxie* mianowały Kommissyą, która je ma zastąpić, rozstrzygnęły wprzód zapytanie: czyli można wchodzić w układy z nieprzyjacielem, jeśliby czynił propozycye? 86 członków oświadczyło się w sposobie potwierdzającym, a tylko 16 w odmawiającym.

Podczas rozruchów d. 15 b. m. w tutejszey stolicy, postawiono przed pałacem rejencyi stoły, do których lud cisnął się dla podpisania przełożenia przeciwko ustanowieniu dwóch izb prawodawczych; co ledwo się zaczęło, przybył oddział wojska francuzkiego, obalił stoły, i tłum rozproszył. Lud zebrał się znowu przy tak zwanej bramie słońca, i powtórnie został rozproszony.

Rejencya wezwwała nabywców dóbr duchownych, aby je oddali kościołom i klasztorom, jako niesprawiedliwie zabrane.

Zdaje się, iż dywizya jenerała *Quesady* wyjdzie wkrótce dla wzmocnienia korpusu wojska w dawney Kastylii.

Podczas wjazdu Xiążęcia *Angouleme* d. 14 b. m. wieczorem do *Sevilli*, wszyscy prawie tameczni mieszkańcy wyszli na powitanie jego. Miasto wspaniale oświecono; wszędzie dawały się widzieć napisy: *Niech żyje Ferdynand VII! niech żyje Xiążę Angouleme!* z okien powiewały białe chorągwie, a na ratuszu stało popiersie Króla, którego strzegło 4 żołnierzy gwardyi i 2 halabardzystów. Nazajutrz przyjął Xiążę *Angouleme* obecnych jenerałów francuzkich i hiszpańskich, oraz innych oficerów, a oświadczywszy, iż dłużej bawić nie może: bo oswojenie Króla jest jedynem jego usiłowaniem, udał się o godzinie 6tej wieczorem w dalszą drogę do *Kadyxu*.

Rozchodzi się tu następujący, tak nazwany akt dyplomatyczny, który ma obejmować zasady przyszłego pokoju, i który (jak słychać) dnia 17 sierpnia w porcie *Santa Maria* między infantem *Don Carlos*, bratem Króla naszego, oraz dwoma deputowanymi Stanów, z jednej strony, a pewnym jenerałem francuzkim, którego nazwisko nie jest wymienione, zawarty został. Nie podoba się on hiszpanom, a lubo ma pochodzić z bióra marszałka Xiążęcia *Reggio*, pierwszy jednak artykuł pokazuje zaraz, iż jest zmyślonym: 1) Ma bydź zaczepne i odporne przymierze między Hiszpanią, Portugalią, Francją i Anglią. 2) Naywyższa władza jest przy Królu i stanach powszechnych. Izba wyższa składać się będzie z 15 Grandów hiszpańskich, 15 Prałatów i 40 majątnych właścicieli. Izba Niższa ma mieć 100 Deputowanych, urządza wybory i stanowi warunki potrzebne do obierania; 3) Duchowni nie mogą bydź ani obrani ani należeć do wyboru; 4) Posiedzenie ma trwać 3 miesiące co rok; 5) Król może je przedłużyć, lecz tylko na miesiąc; 6) Władza wykonawcza jest odpowiedzialną; 7) Uznaje się niepodległość władzy sądowniczey; 8) Dla każdego pięciu prowincyi będzie ustanowiony sąd apelacyjny; 9) Władze municypalne zarządzają swoim okręgiem; 10) Z stosunku 3000 mieszkańców będzie jeden sędzia pierwszej instancyi, a sędziowie tacy są odpowiedzialnymi; 11) Wolność druku będzie opisana prawem; 12) Król zgodnie z stanami może wstrzymać uskutecznienie jednego lub kilku artykułów tego prawa; 13) Przeszłość ma bydź puszczona w niepamięć; 14) Przepisany będzie sposób uwięzienia i postępowania sądowego; 15) Ustanowi się stałe wojsko i gwardya narodowa w miastach; 16) Król mianuje urzędników cywilnych i sądowych; 17) Przyzyskuje się wszystko, co stany do d. 7 lipca 1822 r. uchwałyły, i

co od tego dnia do 28 lipca r. b. względem związków z zagranicznymi mocarstwami postanowiły; 18) Co 5 lat odprawi się koncylium narodowe, na którym poseł Papiezki ma przewodniczyć, a Kommissarz królewski bydź obecnym; jeden zaś z Grandów Hiszpańskich wskaże przedmiot obrady; 19) Grandowie hiszpańscy, obrani członkami izby niższej, powinni mieć 30,000 dukatów rocznego dochodu z dóbr swoich; dochody zaś właścicieli powinny wynosić 3000 dukatów, a deputowanych 2000 dukatów; 20) Każdy cudzoziemiec, jakakolwiek bądź religiją wyznający, może osieść w kraju hiszpańskim; lecz tylko katolicy mogą publicznie odbywać obrządki religii swojej.

Puycerda, dnia 19 sierpnia.

(z teyże gazety).

Zaszły żwawe bitwy w *Vigo, Manresa* i *Berga*. Nieprzyjaciel w liczbie blisko 8000 ludzi przechodził z 400 końmi i tyleż prawie wołami przez góry i wąwozy. Zdawało się, iż twierdzę *Figueras* chce opatrzeć w żywność. Gdy przybył do mostu w *Cabriano*, Baron *Eroles* wyszedł z nierównie mniejszą dywizyą swoją z *Manresa*; wszędzie po drodze kazał dzwonić na gwałt, przez co siła jego powiększyła się blisko 3 tysiącami ludzi. Stoczono potem zaciętą i krwawą bitwę, w której mieliśmy 200 ludzi zabitych i raniomych, a jenerał *Milans* utracił 600 ludzi zabitych, oprócz wielu raniomych i jeńców. Pod Baronem *Eroles* dwa konie raniomo, a jeden z ordynansowych officerów jego poległ. Między kilku zabitymi officerami milicyi jest także jeden polkownik.

A Z Y A.

Smirna dnia 18 lipca.

(z Gazety *Warszawskiej*.)

Gazeta tutejsza pod napisem *Dostrzegacz Wschodni*, zawiera co następuje: „Kapitan Basza zabrał między innemi okrętami greckimi statek palny, oczyściwszy okolice *Patras* od greków, którzy tam krążyli, i sposobił się do uderzenia na nich. Posłał wojsko do *Patras*, które ma działać zaczepnie; inny oddział wojska wyprawił na utrzymanie *Missolongi* w zamknięciu. Cała *Romeia*, oprócz dwóch lub trzech miejsc, jest w mocy Turków. W *Epirze*, opanowali *Talandi* i *Rakova*, miasteczko, na które raptem uderzyli, i gdzie wszystkich greków wycięli. Arab, służący w wojsku greckiem, dostawszy się w niewolę turecką, ocalił swoje życie obietnicą, iż manowcami zaprowadzi bezpiecznie Turków do *Rakova*. Obok czynności i przezorności Kapitana Baszy, wyspy greckie wystawiają właściwy im widok. Powoli jedna wyspa odłącza się od drugiej; widziano pożar w *Eubei*, to sąsiadów nie obchodziło; z równą obojętnością patrzeć będą na płomienie ogarniające cały *Peloponez*. W *Idryi* zaszły rozruchy, spokójność panuje tylko na wyspie *Mitylenie* i *Scio*, gdzie wszystkich prawie mieszkańców zamordowano. Postępowanie jenerała *Odyseusza* jest osobliwsze. Pogardzony od greków ofiarował się z korpusem swoim, wynoszącym 2500 ludzi na usługi Turków, o czém sam zapewnił agentów europejskich; miał na czele tego korpusu wkroczyć do *Peleponezu*. Teraz czyni podobne propozycye, lecz mu Turcy nie ufają. Niezgoda greków jest ich zgubą. Każdy uznaje się niepodległym drugiemu, i w całej *Morei* nie ma nikogo, kłoby mógł objąć ster rządu i kierować nim przyzwolcie. Nigdzie nie widać potrzebnych przysposobień; i tak w *Napoli di Romania* powinno by bydź 8,000 osady. Nigdzie nie widać dzielności i znajomości irzeczy.

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Wojennego Litewskiego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.